

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^o 89.

31. lipca 1841.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Anglija: Koniec wyborów. — Królowa i szefowie Torysów. — Konwencyja w sprawie Wschodu. — Zamiany Francyi na morzu Śródziemném. — Francya: Sprawozdanie o rozruchach tulujskich i dalsze ich wypadki. — Sprawy hiszpańskie. — Królestwo Polskie: Zastosowanie wydanego dla Cesarstwa ulaskawienia do poddanych Królestwa. — Turcyja: Treść konwencyi londyńskiej. — Egipt: Haracz dla Porty. — Wiadomości z Randyi. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Odessa. — Stosunki ludności Galicyi. — (*Dodatek nadzwyczajny*).

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Londyn d. 17go lipca. Od wczoraj do dnia dzisiejszego wiadome są znów skutki pięciu wyborów, z których dwa na korzyść Liberalistów, trzy zaś na korzyść Torysów wypadły. Większość ostatnich wzrosła przeto od wczoraj jeszcze o głos jeden, i wynosi teraz 81 głosów; gdyż dotąd obrano 281 Liberalistów, a 362 Torysów. Pozostaje jeszcze 15 wyborów, których wczoraj było 20 nie rozstrzygniętych, nie 21, jak mylnie *Morning-Chronicle* doniosła. Z owych 15 przypada 14 na Irlandyję, a jeden na Szkocyję. W przeszłym parlamencie z tych 15tu dotąd nie obsadzonych miejsc, było 10 przez Liberalistów zajętych; jeżeli więc partya Torysów i z tych dziesięciu jeszcze nie zabierze miejsc kilku, to w nowym parlamencie liczyć będzie 367, a partya liberalna 291 członków, tak iż pierwsza uzyska większość najmniejszą 76 głosów.

W siedzibie wiejskiej księcia Bedford, którego Królowa chce wkrótce odwiedzinami zaszczyścić, Jęj Król. Mość zjedzie się zapewne z księciem Wellingtonem, który w onym czasie jest tam także zaproszony. Chęć wyprowadzić z tego ten wniosek, że Królowa nakłania się zbliżyć do Torysów. Tylko do Sir Rob. Peela ma jeszcze osobiście pewną trudną do pokonania odrazę, gdyż onto był, który wczoraj raz dawniej do organizacyi gabinetu, więcej niż wszyscy jego koledzy uparczywie za tém obstawał, ażeby damy dworu z partyi Wigów oddalonymi zostały, jeźliby konserwatyści stér rządu prowadzić mieli. Maimając przeto, że nie Sir Robert Peel, lecz hrabia Aberdeen stanie na czele nowego konserwacyjnego ministryjum,

by Królowę uwolnić od ciągłej w takich stosunkach stęczykości z Sir Robertem Peelem.

Morning-Post z d. 14go lipca wyraża się w sposobie następującym pod względem zawartej w Londynie a spraw Wschodu dotyczącej się konwencyi. (Ob. nr. 85 »Gazety« naszej): »Mamy słuszny powód do wierzenia, że konwencyja w sprawach Wschodu, w upłynionym miesiącu lutym przez ministrów sześciu mocarstw: Wielkiej Brytanii, Francyi, Austrii, Rosyi, Pruss i Turcyi, umówiona i paragrafami zaopatrzona, otrzymała wczoraj w urządzie spraw zagranicznych formalne i zupełne podpisy reprezentantów wszystkich pomienionych mocarstw. — Wprost wymierzonym i wyraźnym zamiarem téj konwencyi jest to, by ustalić i zastrzedz dawne panowanie Porty nad cieśniną Bosforu i Dardanelłów, i zapobiedz wszelkiej mogącej nastąpić wątpliwości lub niebezpieczeństwu, wyniknąć mogącemu dla dawnego Państwa Sultana z nowszych układów dyplomacyi europejskiej. Konwencyi téj nie nadają wszakże głównej ważności wyraźne stypulacyje, mogące ściągać się do odwrócenia nieszczęść, które za wywnioskowane i oddalone uważać należy. Jest ona w téj chwili ważną mianowicie dla Europy z powodu wniosków, jakie przy zdarzonej okoliczności mogą być z nięj wyprowadzone, czyli mówiąc jaśniej, z powodu nowych i polepszonych stosunków wielkich mocarstw europejskich, jakie w potrzebny sposób w sobie obejmuje. — Wynika z nięj, że Francya nie jest więcej w stanie odłączenia od rodziny ludów europejskich; że jęj odosobnienie skończyło się — wszakże bez wszelkiego formalnego końca, jak nie miało żadnego formalnego początku. — Z konwencyi téj wynika, że z tego wszystkiego, co dotąd pod względem spraw Lewantu się stało, nic nie może być po-

wodem do rozstrzygania jakiej wątpliwości, lub do przyszłego poróżnienia między króćm z mocarstw, do pomienionej konwencji należących. — Wreszcie z konwencji tej wynika, że na przypadek, gdyby przyszłe narady między wielkimi mocarstwami pod względem spraw Lewantu potrzebnymi się okazały, przyczem obecny *status quo* służyć ma za uznany punkt, z którego w tych naradach wychodzić należy, Francya uzyskała prawo i wzięła na się obowiązek, mieć jako znakomite mocarstwo przynależny udział we wszelkich podobnych przyszłych naradach.

— dnia 20go lipca. Wybory do parlamentu już pokończone, oprócz jednego z irlandzkiego hrabstwa Wexford. Skutek jest następujący:

	Reformistów.	Torystów.	rów.
Miasta angielskie wybrały . . .	176	—	166.
Hrabstwa angielskie	22	—	137.
Szkocya wybrała	31	—	22.
Irlandyja	59	—	43.

Razem . . . 287 — 368.

— Przetosił partyi Reformistów w nowym parlamencie (bo hrabstwo Wexford zapewne Liberalistę obierze) stanowić będzie 289, siłę Torysów 368 członków, tak iż konserwacyjna większość w zupełnej izbie 79 głosów wyniesie. Torysowie w ogóle odebrali Wigom w tych wyborach 78 miejsc, między temi 23 w angielskich, 5 w szkockich, a 5 w irlandzkich hrabstwach; resztę 45 w miastach i miasteczkach. Wigowie odebrali Torysom tylko 38 miejsc, między temi jedno w hrabstwie Walii, 3 w szkockich, a jedno w irlandzkich hrabstwach, resztę 33 w miastach i miasteczkach.

Według brzmienia rozwiązującej parlament uchwały królewskiej, nowy parlament powinien się już w połowie sierpnia zgromadzić; tym czasem jak wiadomo, pierwszy termin zwołania jest li tylko formalnością i zaraz potem odroczenie następować zwykło. Pisma torysowskie utrzymują, że teraźniejsi ministrowie jeszcze kilka odroczeń wykonają, by ile możności jak najdłużej przy sterze państwa pozostać, a tym czasem różnych użyć podstępów, dla utrudnienia Konserwatystom rządów kraju i stanowiska ich w parlamencie, tak iż w końcu otwarcie onegoż przed listopadem lub grudniem nie nastąpi. Sir Rob. Peel miał zresztą oświadczyć, że wyboru mowcy (prezesa) nie uczyni pierwszym kamieniem probierczym wzajemnej siły obu partyj, lecz posadę tę zostawi bez wszelkiej opozycji dotychczasowemu mowcy panu Shaw Lefebvre, poważanemu bardzo nawet od Konserwatystów. —

Można to uważać tylko za dosyć niezręcznie wymyśloną bajkę, słysząc jak twierdzą, że Królowa chce umyślnie jednemu z Torysów dawniej szkoły poruczyć skład nowego gabinetu, by udowodnić niezdatność tej partyi do administracyi kraju, a Sir Rob. Peel miał już na przypadek ten naprzód oświadczyć, że takiemu ministeryjum sprzeciwić się będzie. Rzecz ta jak najprościej w ten sposób się zbija, że skład ministeryjum Torysów bez udziału umiarkowanych konserwacyjnych polityków, wcale do skutku przyjść nie może i że żaden z Torysów nie podjąłby się organizacyi gabinetu, bez przyjęcia doń Sir Rob. Peela, lorda Stanley, Sir Jamesa Grahama, lub im podobnych mężów, nie zapewnwszy sobie przynajmniej naprzód ich pomocy i wsparcia w parlamencie. Trudno także uwierzyć, ażeby ultra-Torysowie byli tak nierozumni, iżby nie chcieli się poddać pod kierunek Sir Rob. Peela i jego bliższych przyjaciół, wiedząc o tem dobrze, że rozdwojeniem swej partyi tylko by Wigom i Radykalistom pomogli. Chociaż więc niemało rozterek pojawiało się w łonie partyi Torysów i nadal zapewne pojawiać się będzie, nie można jednak sądzić, by ultra-Torysowie mieli tyle nierozsądku, iżby z tą różnością zdań teraz właśnie tak jawnie występowali. —

Ze wszystkich części Irlandyi donoszą o rozruchach przy wyborach. Wjazd kandydata torysowskiego, pana Vandeleur, stał się w Clare powodem do scen burzliwych. Kilku z towarzyszy jego zciągnięto z koni, a te pozbawione jeźdźców po między lud napędzono; samego pana Vandeleur raniono w twarz kamieniem. Na wybory w hrabstwie Carlow, gdzie O'Connell, lubo już w Meath obrany, jako kandydat wystąpił i powtórnie obranym został, zebrał się tak liczny tłum ludu, że władze musiały aż akt przeciw powstaniu odczytać i konnicę wraz z artyleryją mieć w pogotowiu. Także w Clonmel, gdzie się odbywał wybór z hrabstwa Tipperary, musiało dnia 12go wdać się wojsko w obronę zagrożonych kandydatów torysowskich, którym w dniu następnym jeszcze powieść się nie mogło odprawić wjazdu do miasta.

Według dziennika *Sun*, książę Buckingham ubiega się w ministeryjum Torysów o posadę pierwszego lorda admiralicyi, a p. d'Israeli o wice-prezydenturę izby handlowej.

Hampshire Telegraph mniema, że jest zupełnie widoczną rzeczą, iż Francuzi zamysłają o czemś w górnej części morza Śródziemnego; tym czasem miana jest na nich hacznosc i wysłane flotę angielską, by na wszelki przypadek była w pogotowiu.

Francya.

Paryż dnia 18. lipca. Król zjechał dziś rano z Neuilly do Tuileryjów, dokąd zebrał się natychmiast wszyscy obecni w Paryżu ministrowie. Rada nie skończyła się jeszcze o godzinie 2giej po południu.

Książę Orleański miał wczoraj prawie dwugodzinną rozmowę z prezydentem rady, marszałkiem Soult'em, w hotelu ministerjum wojny.

Moniteur parisien zawiera: »Najnowsze otrzymane z Tuluzы depesze donoszą, że porządek materyjalny od czasu ostatnich wypadków nie był tam więcéj zaburzony; atoli burzyciele spokojności przygotowują się do nowego oporu. P. Bocher objął stér administracyi. Mniemając spostrzegać, że burzyciele spokojności w proch się zaopatrują, kazał zabrać składy prochu u handlarzy i sprzedaż onegoż jak najsurowiej zakazał. — P. Maurycy Duval spodziewany jest w Tuluzie w nocy z dnia 17go na 18ty. Razem z nim nadciągną także znaczne siły zbrojne.«

Instrukcyje p. Maurycego Duval opiewają, jak słyhać, w ten sposób, że zaraz po swém przybyciu do Tuluzы wyda odezwę, którą nakaze tym wszystkim w przeciągu 24 godzin oddalić się z miasta, którzy nie mają tam stałego pomieszkania. Jakoż w istocie od dnia 13. do 16go miało przybyć do Tuluzы przeszło 10,000 ludzi z gmin okolicznych, mianowicie z Villefranche; spodziewają się tam także co chwila deputacyi mieszkańców Carcassone.

PP. Reverchon i Lavenay, audytorowie w radzie stanu, dodani są do posłannictwa barona Duval i onegdaj do Tuluzы odjechali.

Wychodzący w Tuluzie dziennik radykalny *Utilitaire* pisze, że kilku oficerów od artyleryi wpadło do biura wydawcy i zagrozili, że go wybiją, jeżeli dalej jeszcze wyrażać się będzie w piśmie swoim z naganą o ich korpusie pod czas ostatnich rozruchów. Wydawca odpowiedział, że on i koledzy jego bynajmniej się nie boją, ale i owszém gotowi są tak przed sądem jakoteż z bronią w ręku na wszelki zarzut odpowiedzieć. Oficerowie nie przyjawszy jednak wyzwania tego oświadczyli, że się kijem pomaszczą, na co wydawca odpowiedział, że przemoc przemocą odeprze. Podobną groźbą zastraszyć chciało także redaktorów pism: *Journal de Toulouse*, *Gazette* i *Emancipation*. Ostatnie pismo to dodaje, że kilku oficerów od gwardyi narodowej ofiarowało mu pomoc swoją, gdyby do wspólnej bójki przyjść miało.

O donoszonych przez nas szczegółowo wypadkach tuluzkich z dnia 12. b. m. wyjmujemy

teraz z pism tamtejszych następujące obszerniejsze sprawozdanie, dla uzupełnienia naszych poprzednich wiadomości: »Dnia 12. o godzinie drugiej z południa zaczęły się zbiegać tłumy ludu walei *St. Etienne* i na promenadzie *Grand-rond*; uzbrojone kijami i żerdziami udały się przez kanał dla skłonicenia do połączenia się z niemi uczniów szkoły weteryneryi; ale ci nie chcieli się przyłączyć. O godzinie piątej zgromadziło się niemal 1200 osób na placu *St. Etienne*, które wyrwywając bruk, barykady stawiać zaczęły. Z prefektury wyjechał powóz, a ponieważ mniemano, że w nim jest prefekt, zaczęto rzucać nań kamieniami. Jednakże tymczasowy burmistrz p. Arzac, wychylił głowę z powozu i uspokoił nacierających. W tém dowiedziano się, że rada gminy i pewna ilość oficerów gwardyi narodowej udała się do prefektury z żądaniem zwolania gwardyi narodowej. Tejże samej chwili tłumy ludu w około prefektury zaczęły się stawać coraz groźniejsze, i ledwie że straż uzyskała cokolwiek czasu do zamknięcia bramy. W tém wszczęła się walka. Raniono kilka żołnierzy, z drugiej strony zaś pewien młody człowiek, nazwiskiem Charvardez, nadzorca kasy w jednym z domów handlowych, który dawniej służył w Afryce, został bagnetem pobity i w kilka godzin umarł. Burzyciele spokojności wpadli do kilku domów i wdarli się na dachy, rzucali z tamtąd kamienie i cegły na żołnierzy. Oddział strzelców pieszych, na których kamieniami rzucano, wpadł do sklepu, do którego się nacierający, po największej części młodzież, schronili, i wszystko w nim zburzył. W ogóle wystawiono 15 do 20 barykad i pozrywano dachy z domów przyległych. O godzinie siódmej pod wieczór uderzono nakoniec marsz jeneralny; prefekt zezwolił na zwolanie gwardyi narodowej, a wojsko liniowe cofnęło się w obwód kapitolu i prefektury. Gwardzistom narodowym nie bez trudności powiodło się obrońców barykad do zejścia się skłonić. Także posterunek wojskowy koło prefektury został cofnięty, gdy gwardya narodowa zaręczyła jenerałowi St. Michel za bezpieczeństwo. Tu lud śpiwając *Marsyliankę* poszedł z trójkolorową chorągwią do domu prokuratora jeneralnego pana Plougoulm i zażądał wypuszczenia więźniów; lecz otrzymał na to odmowną odpowiedź i został przez konnicę rozpedzony. Niebawem powtórnie się zgromadził, a gdy i gwardya narodowa wystąpiła, przyrzekł prokurator jeneralny, na naleganie burmistrza, więźniów nazajutrz wypuścić, skoro burmistrz zaręczy, że się sami pod sąd stawia. Spokojność przeto aż do pewnego stopnia przy

wrócono; tylko jeszcze dawały się słyszeć okrzyki: »Precz z Mahulem! Precz z Humanem! Precz z ministeryjum, które zagranicę sprzyja!« Tę jeszcze nocy telegraf popsuło. — Dnia 13. wydano odezwę donoszącą o wyjeździe prefekta, i lud (jak donieśliśmy) uspokoił się, uwolniwszy więźniów, i na placu *St. Etienne* zapaliwszy wielkie ognie na znak uradowania.

Były naczelnik karlistów *Cabrera* opuścił miejsce swego dotychczasowego pobytu w południowej Francji. Zabawiwszy dni kilka w *Marsylii*, d. 12. do *Lugdunu* przybył.

— dnia 19. lipca. Depesza telegraficzna z *Tuluzy* z d. 17go, która dla stanu atmosfery dopiero wczoraj wieczorem tu nadeszła, donosi, że spokojność tego miasta nie była więcej zaburzona.

Wczorajsza narada ministrów pod względem wypadków tuluzkich miała być bardzo żywa. Chcą wiedzieć, że była mowa o oddaniu pod sąd pana *Arzac*, tymczasowego burmistrza *Tuluzy*, i kilku radców municypalnych.

Według gazety *Moniteur parisien*, generał dywizyi *Rulhières* mianowany został dowódcą dziesiątej dywizyi wojskowej w miejsce generała dywizyi *St. Michel*. — Słychać, że generał *St. Michel* dla tego z dowództwa złożono, iż nie chciał w *Tuluzie* kazać na lud strzelać, tymczasową radę municypalną przeciw prefektowi wspierał, i podpisał raport o wypadkach tamtejszych. Rząd otrzymał dzisiaj depeszę telegraficzną wiadomość o przybyciu p. *Maurycygo Duval* do *Tuluzy*.

Dziennik le Temps, który od niejakiego czasu ciągle o przesileniach gabinetu wieści ogłaszał, co dzień teraz, z powodu rozruchów tuluzkich, mieni pana *Humanna* tym, który gabinet do rozwiązania przywiedzie, upewniając, że inni ministrowie tylko niechętnie i z przymusem ulegli jego żądaniom środków energicznych. Ci, którzy z zasadą i planami gabinetu dobrze są obeznani, utrzymują, że tenże z początkowego postępowania prefekta tuluzkiego pana *Mahula* zupełnie był zadowolony, aż do chwili, w której tenże tak słabym się okazał. Słabość ta jednak tém się tłumaczy, że on dawno już żądał prefektury tuluzkiej i chciał w tém mieście zamieszkać. Ale nie mogąc krwawych rozterek uniknąć, i gdy uważał, że się wśród wzburzonej ludności na posadzie swojej nie utrzyma, wołał się przeto oddalić. Rząd teraz sam się o tém przekonał, i dla tego załatwienie rozruchów tamtejszych nie nowemu prefektowi, lecz komisarzowi nadzwyczajnemu porucił.

Rozruchy tuluzkie stały się powodem, że rząd

do dawno zamierzonych zmian w obsadzeniu prefektur, zabiera się teraz z większą sprężystością i w obszerniejszym zakresie.

Zapewniają, że od czasu istotnego powrotu Francji do obrad wielkich mocarstw, plan rozpoczęcia narad ministeryjalnych o sprawach *Hiszpanii*, szczególnie teraz wysoką dyplomacyję zajmować będzie.

Z *Afryki* północnej donoszą, co następuje: »*Abdel-Rader* przysłał mu pismo biskupa algierskiego o wymianę jeńców w taki sposób między swoimi wystawiał, jak gdyby od gubernatora jeneralnego otrzymał prośbę o pokój. Podobnie tłumaczył naczelnikowi *Hadszutow* odwiedziny biskupa. Inny wybieg, którego już często używał, jest ten, że swym *Kalifom* i *Szeikom* każe na publicznym zgromadzeniu czytać dumne listy do gubernatora jeneralnego; lecz zamiast tych później inne zupełnie grzeczne posyła. Gdy potem gubernator w podobnie grzecznym tonie odpowiada, *Arabowie* cieszą się z pokory *Francuzów*, na których zwykle z pogardą się zapatrują.«

Królestwo Polskie.

— Z *Warszawy*. —

Minister Sekretarz Stanu oznajmił Namiestnikowi Królestwa pod dniem 3. (15.) b. m., że Jego Cesarzka Mość, w przychyleniu się do przedstawienia Jego Książęcej Mości, najmiłościwiej wyrzec raczył: że przepis artykułu Vgo najwyższego Manifestu, w dniu 16. (28.) kwietnia r. b. wydanego dla Cesarstwa, z powodu zaślubin Jego Cesarzkiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzowicza Następcy tronu, rozciąga się w całej swej mocy i na poddanych Królestwa Polskiego.

Artykuł pomieniony *) brzmi jak następuje:

»Wszelkiego rodzaju i stopnia wojskowym, włościanom i innym obywatelom, którzy się do dnia dzisiejszego wydaliли za granicę, lub z domów i od komend samowolnie, udzielamy najmiłościwszego przebaczenia, skoro znajdujący się w *Rosyi*, w pół roku, a oddaleni za granicę, w rok powrócą na swe miejsca, wojskowi zaś do swych komend, lub stawiają się w guberniach przed dowódcami batalijonów straży wewnętrznej. Przebaczenie takowe nie rozciąga się do tych, którzy unikając sądu lub ukarania, z powodu byłych rokoszów i spisków na zakłócenie wewnętrznej w Państwie spokojności, za granicę zbiegli. Postanowienia, względem takich osób wydane, pozostają nietykalne w swej mocy.«

*) Ob. nr. 58. „Gazety“ naszej z r. b.

Turcja.

Następująca jest główna treść konwencji, zawartej w Londynie dnia 13. lipca: »Art. I. Jego Wysokość Sultán oświadcza, że stale postanowił utrzymać na przyszłość zasadę, będącą dawnym nieodmiennym prawidłem jego państwa, mocą której okrętom wojennym obcych mocarstw, po wszystkich czasach zabroniono było wpływać do odnogi Dardanellów i Bosforu, i że, jak długo Porta w pokoju zostaje, Sultán Jmé żadnego obcego okrętu wojennego do pomienionych odnóg nie przypuści. Zaś Ich Ces. Król. Mości Cesarz Austrii, Król Francuzów, Królowa Wielkiej Brytanii, Król Pruski i Cesarz Rossyi, obowiązują się ze swęj strony, poważać to postanowienie Sultána i stosować się do wyż-wrażonej zasady. Art. II. Rozumié się przytém, że gdy nietykalność dawnych urzędów Państwa Otomańskiego poprzedniczym artykułem stwierdzoną zostaje, Sultán jak dawniej, zastrzega sobie, udzielać firmanu przejazdu lekkim statkom pod banderą wojenną, które, jak jest w zwyczaju, używane są do służby poselstw mocarstw sprzyjających. Art. III. Jego Wysokość Sultán zachowuje sobie niniejszy układ podać do wiedzy wszystkich mocarstw, z którymi Wysoka Porta w przyjacielskich zostaje stosunkach, i zaprosić je, by doń przystąpiły. Artykuł IV. Niniejszy traktat będzie w Londynie ratyfikowanym, a ratyfikacje wymieniane będą po upływie dwóch miesięcy, albo wcześniej jeszcze, jeżeli to nastąpić może. Dla zawierzenia akt tego podpisali takowy należący do tego pełnomocnicy i pieczęci swoje przycisnęli. Dan w Londynie dnia 13. lipca roku Zbawienia 1841. (Następują podpisy.)

Egipt.

Alexandryja d. 26. czerwca. Mehmed Ali posłał dzisiaj 10,000 kies na pokład okrętu parowego, na którym Muhik Effendy powraca. Samemu posłannikowi darował 400,000 piastrow i tym sposobem pozyskał w Konstantynopolu jednego więcej, który za nim przemawiać będzie. Pułkownik Napier, który przed kilku dniami na okręcie *Medea* z Malty zawinął, dla upomnienia się o zatrzymanych jeszcze Syryjczyków, otrzymał uprzednio od Mehmeda Alego przyrzeczenie w tym względzie. Korweta *Carnaline* przywiozła wiadomości z Krety do dnia 18. czerwca, podług których Randyjotowie dzielnie się trzymają. Zaszło kilka potyczek, o których skutku rozmaite krążą pogłoski; ale na wszelki przypadek skutek ten nie był znaczącym.

NOWINY LWOWSKIE.

Z Tarnopola donoszą nam: iż tego-roczny jarmark na Stań Annę bardzo jest liczny. Z przyprowadzonych koni szlacheckiej rasy odznaczały się szczególniej stajnie hr. Michała Baworowskiego i hr. Lewickiego; atoli mało co kupiono, podobno dla ogólnego braku pieniędzy. — Dnia 26go dany był przez amatorów na korzyść lwowskiego »Zakładu ochrony małych dzieci«, koncert wokalny i instrumentalny, na który zebrał się wybór szlachty. Z dochodu tegoż koncertu, wynoszącego 270 zr. 14 kr. m. k., przesłano już 200 zr. m. k. dla wspomnianego Zakładu; resztą zaś opędzono wydatki, i tarnopolskich ubogich obdzielono. *Solo* śpiewała na tym koncercie pani Helena z hrabiów Poletylów Turkułłowa, pani Adela Krywald, pani Teresa Nastheim, i panna Olimpija Sługocka, z największym upodobaniem publiczności; — szczególniej też podobala się pani Krywald w waryjacyjach Hummela i w duecie »*Gemma di Vergia*« z panią Turkułłową odśpiewanym. — Dnia 28. odbyły się tamże wyścigi konne; już o godzinie 4tej po południu dążyło mnóstwo ludzi i powozów na plac gonitw. Pierwszy zakład w kwocie 450 zr. m. k. szedł między panem Rafałem Korytowskim i panem Edwardem Raciborskim, a drugi zakład w kwocie 100 zr. m. k. między panem Kępliczem i panem Józefem Zagórskim. Bieguny pp. Korytowskiego i Zagórskiego odniosły zwycięstwo. Poczém inne konie biegały do mety, ale już bez zakładów. Po odbytych gonitwach zebrał się obywatele, urzędnicy i oficerowie w sali nowego gmachu zamkowego na bal dla ubogich dany, którego przychód wyniósł 128 zr. m. k.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Odessa d. 9. lipca 1841. Zboże podnosi się u nas w cenie; za czetwert pszenicy do wywozu żądają 17 rubli, a za najlepszy gatunek 20 rubli assygnac. Atoli na te ceny nie ma pokupu. — Od dwóch miesięcy mamy tu nadzwyczajne upały, a szczególniej téż od miesiąca, gorąco dokucza nieznośnie, zwłaszcza że ani kropli deszczu doczekać się nie możemy. Wczoraj między 1szą a 2gą godziną po południu termometr Reaumura pokazywał u nas w cieniu + 33°. —

STOSUNKI LUDNOŚCI GALICYI, podług spisu odbytego w roku 1840, w porównaniu z ludnością lat poprze- dnych, jakoteż i z ludnością innych prowincyj.

przez

Dra. EDWARDA TOMASZEK,
profesora umiejętności politycz-
nych i prawodawstwa politycznego
przy Uniwersytecie Lwowskim.

(Przekład z niemieckiego.)

(Ciąg dalszy artykułu przerwano w „Gazecie Lwowskiej“ n. 36. z r. b.)

R o z d z i a ł II.

Ruch ludności.

Uwagi wstępne.

Ludność pojedynczej prowincji kraju wzrasta:
a) przez urodzenia, b) przez przywędrowania
z zagranicy lub z innych prowincyj monarchii.
Zmniejsza się zaś a) przez śmiertelność, b) przez
wyniesienie się z kraju.

Przywędrowania z zagranicy i wyniesienie się
z kraju, możemy przy zastanawianiu się nad
ruchem ludności Galicyi zupełnie pominąć, —
bo też minęły już czasy nowych i znacznych
osiedleń. Według dzisiejszego systemu Rządu
austriackiego, przy udzielaniu pozwolenia osie-
dlenia się w kraju, mniej idzie o przyrostek
ze względu liczebnego, ale za to więcej uważają
na przysiotowosć osób z zagranicy przybywają-
cych, i na korzyść, jaką one z siebie dobru pro-
wincyi dać mogą. W czasach pokoju i jeżeli nad-
zwyczajne nie zajdą okoliczności, tak przywę-
drowania jakoteż i wynoszenia się z kraju nie są
znaczne, i ze względu swego wpływu na ruch
ludności, prawie się z sobą równoważą.

Przyrostek i ubytek, jaki z porządku natury
w samymże kraju ciągle się odbywa, oto jest stały
i istotny żywioł ludności, oto jest liczba, obok
której przywędrowania i wywędrowania nie pra-
wie nie znaczą.

A mianowicie też w Galicyi, liczba nowych
przybylców z zagranicy, jakoteż i liczba z kraju
się wynoszących, jest sama w sobie, a bardziej
jeszcze w porównaniu z liczbą średnią corocznych
urodzeń i śmiertelności wcale nieznaczna.

Rozdział ten zawierać będzie dwie główne czę-
ści, to jest: Przyrostek ludności i uby-
tek jej. Pod przyrostkiem ludności obejmiemy
a) małżeństwa, czyli liczbę i stosunek za-
wieranych corocznie ślubów małżeńskich, jako

jedynie pożądané źródło przyrostku ludności kra-
jowej; b) urodzenia. Pod ubytkiem ludno-
ści mówić będziemy o śmiertelności.

Te trzy główne czynniki, od których zależy
ruch ludności krajowej, przedstawimy tutaj ze
wszech stron, a to tak same w sobie, jakoteż
ze względu ich wpływu na ludność krajową.
Do dokładnego osiągnięcia tego celu, posłużą
nam następujące tu podania:

A. Przyrostek ludności.

a) Śluby małżeńskie.

aa) Liczba tychże ślubów i stosunek do lud-
ności.

Ważność stanu małżeńskiego dla kościoła i Pań-
stwa, dla szczęścia domowego i społecznego, jego
wpływ stanowczy na moralność pojedynczych
osób i całych narodów, nareszcie zachodzące mię-
dzy tym stanem a całém życiem towarzyskiem
wzajemne oddziaływania, były po wszystkie czasy
powszechnie uznane. A jeżeli kiedykolwiek powa-
żono się targnąć na ten święty węzeł, posłużyło
to jedynie do tém trwalszego przeświadczenia,
że węzeł ten jest najbezpieczniejszą podporą por-
ządku moralnego i dobra całych krajów. —
Możeżbyć tedy co słuszniejszego, jak to, iż Rządy
starają się o dokładne poznanie liczby ślubów
małżeńskich corocznie zawieranych, i że bardzo
dbają o troskliwe i ogłędne utrzymanie przezna-
czonych do tego matrikul. Interes prywatno-
prawny i publiczny, ściśle praktyczny i humani-
czny, dobijają się tu każdy o pierwszeństwo we wzglę-
dzie ważności; apór spokojny i do rozstrzygnięcia
łatwy, gdyż wszystko co tylko utrzymywane w tym
względzie spisy na dokładności zyskują, wszystko
to przypada na korzyść każdemu z tych intere-
sów, a to całkowicie i w równej mierze.

Nawet nieprzyjaciele liczebności i układa-
nia wykazów, najwięksi nawet przeciwnicy tak
zwanego systemu na papierze, są za tém, iż
dokładne rejestra ślubów małżeńskich, urodzeń
i śmiertelności są niezbędne, i że dla ich ze-
wnętrznój i wewnętrznej dokładności nigdy za
wiele uczynić nie można; — lubo i to prawda,
że dokładność ta, sama z siebie nie zabezpiecza
od błędnych wywodów i wnioskowań. Atoli,
któżby mógł utrzymywać, że zabezpieczenie to
użytku się zupełnie, lub przynajmniej po więk-
szej części, jeżeli niedostatecznie lub błędnie
utrzymywane będą rejestra we względzie pod-
miotowym i przedmiotowym. Każda rubryka,
do celu i dokładnie wypełniona, jeżeli się ją
ostrożnie bierze, może się stać źródłem naj-
ważniejszych wniosków.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 31. Rozmaitości.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru 89. Gazety Lwowskiej.

(2381)

DONIESIENIA LITERACKIE MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MHLIKOWSKIEGO,

w e

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnej.)

**W i c h t i g e
Anzeige für Juristen.**

betreffend die zeitweise

Herabsetzung des Preises

der Erläuterungen des allgemeinen

bürgerlichen Gesetzbuches

für die gesammten deutschen Länder der österrei-
chischen Monarchie, mit besonderer Berücksichtigung
des practischen Bedürfnisses; von

Franz Xaver F. F. Rippel,

E. E. niederöstrerr. Appellationsrathes, Ehrenbürger
der E. E. Provinzial-Hauptstädte Grätz und Brünn.

Zeitschrift für österreichische Rechtsgelehrsamkeit
enthaltenen Recensionen, und die allgemeine Stimme
des juridischen Publikums selbst so vortheilhaft
ausgesprochen, daß sich die Verlags-handlung an-
statt jeder weiteren Empfehlung auf dasselbe be-
rufen kann. Was dieses Werk insbesondere aus-
zeichnen, und jeden Leser angenehm ansprechen
dürfte, ist die von unbedingter Huldigung fremder
Ansichten, so wie von eitler Eucht und Rechthaberei
gleich entfernte Anspruchslosigkeit und Wahrheits-
liebe, welche schon vor Erscheinung dieses Werkes
in Ansehung anderer schriftstellerischen Leistungen
des Verfassers gerühmet, und auch neuerlich bei
Beurtheilung seines Commentars anerkannt
worden ist.

Um die practische Brauchbarkeit dieses Werkes
zu erhöhen, hat sich der Herr Verfasser entschlossen,
einen Nachtragsband erscheinen zu lassen, und in
selbem die bei einzelnen Paragraphen nöthig befundenen
Ergänzungen, Berichtigungen und
allenfalls **Wiederlegungen** der seit der Zeit
hinsgemachten entgegengesetzten Ansichten, in so
fern sie sich nach seiner Überzeugung als irrig dar-
stellen, aufzunehmen, und ein allgemeines alpha-
betisches Sachregister demselben anzufügen, und so-
hin durch diesen Nachtragsband dem Werke den
Werth und die Brauchbarkeit einer **zweiten ver-
besserten Auflage** zu verschaffen.

Um nun die Anschaffung dieses für practische
Geschäftsmänner im juridischen Fache, und auch
für Studierende, welche ihr Studium des bürger-
lichen Rechtes mit dem Vortrage des Professors und
Einstudieren der Collegienhefte noch nicht für
vollendet ansehen, zu ihrer weiteren Ausbildung

Dieses inhaltreiche Werk ist mit dem im Jahre
1838 erschienenen neunten Bande vollendet. —
Ueber den Werth und die practische Brauchbar-
keit dieses mit Benutzung und kritischer Beleuchtung
der in dem weiten Gebiete des österreichischen Ci-
vilrechtes erschienenen vorzüglicheren schriftstelleri-
schen Leistungen Anderer, dann der eigenen Nach-
forschungen und reichhaltigen Erfahrungen des Hrn.
Verfassers, die derselbe bei seiner vielfachen Ver-
wendung auf mehreren Standpuncten und in ver-
schieden Provinzen zu sammeln Gelegenheit hatte;
dann auch mit sorgfältiger Berücksichtigung der auf
die Gegenstände des allgemeinen bürgerlichen Ge-
setzbuches sich beziehenden, außerhalb desselben ge-
legenen gesetzlichen Vorschriften und Erläuterungen
bearbeiteten, und sohin seinem Zwecke der Befriedi-
gung des practischen Bedürfnisses vollkommen ent-
sprechenden Werkes — haben sich bereits die in der

sehr gedeihlichen Werkes, zu erleichtern, hat sich die Verlags-handlung, dem Wunsche des Herrn Verfassers entsprechend, entschlossen, **bis zur Erscheinung des oben erwähnten Ergänzungsbandes**, in so fern bis dahin noch Exemplare vorhanden seyn werden, eine Herabsetzung des Preises des gedachten Werkes in folgender Art eintreten zu lassen: und zwar von nun bis zum **Erscheinen des Nachtragbandes**, der Commentar von 9 Bänden (263 Bogen), auf Groß-Median-Druckpapier von 27 fl. 35 kr. — auf **16 fl. C. M.** herabgesetzt worden.

Ferner sind auch die 3 ersten Bände unter den Separat-Titeln: **Personen-Recht**, 2 Bände (59 Bogen) stark, von 7 fl. 48 kr. um **3 fl.**, und **Sachen-Recht**, 1 Band (44 Bogen) stark, von 5 fl. 10 kr. um **2 fl.** zu haben.

Uebrigens glaubt die Verlags-handlung darauf aufmerksam machen zu müssen, das der Herr Verfasser gegen dieselbe die Hoffnung ausgesprochen hat, mit der gänzlichen Vollendung dieses Nachtragbandes im Kurzen in der Art zu Stande zu kommen, das derselbe noch am Schlusse des gegenwärtigen, oder zu Anfang künftigen Jahres erscheinen könne. — Grätz, den 15. Juli 1841.

Nachricht

für Freunde der slawischen Literatur.

In der Buchhandlung des **Joh. Milikowski** in Lemberg, Stanislawow und Larnow wird

Pränumeration

angenommen

auf das bald erscheinende Werk:

Die Wissenschaft

des

slawischen Mythos

im weitesten, den

altpreussisch-litauischen Mythos

umfassenden Sinne.

Nach Quellen bearbeitet, sammt der Literatur der slawisch-preussisch-litauischen Archäologie und Mythologie.

Als ein Beitrag zur Geschichte der Entwicklung des menschlichen Geistes, entworfen

vom **Dr. Iga. Joh. Hanusch**,

k. k. öffent. ord. Professor der Philosophie und deren Geschichte an der Universität zu Lemberg.

Im Drucke bei **J. F. Sollinger** in Wien.



Wohlfeile Taschenausgabe.

BOZ (DICKENS)

sämmtliche Werke.

Aus dem Englischen von

H. Roberts und **E. Moriarty.**

Mit Federzeichnungen nach Cruikshank, Phiz (Seymour), Catermole und Browne.

Leipzig: Verlag von J. J. Weber.

Erschienen sind:

Die Pickwickler, 6 Bändchen	3 fl.
Nikolas Nickelby, 7 Bändchen	3 fl. 30 kr.
Oliver Twist, 3 Bändchen	1 fl. 30 kr.
Joseph Grimaldi, 2 Bändchen	1 fl. — —
Londoner Skizzen, 4 Bändchen	2 fl. — —
Master Humphrey's Wand-Album, 9 Bändchen	4 fl. 30 —

Boz's neuestes Werk:

Barnaby Rudge, erscheint am 15ten Mai.

So eben ist ganz neu erschienen:

Wittig, C., Von der Verlassenschafts-Abhandlung für Justizbeamte, Advocaten, herrschaftliche Wirthschaftsämter und Privatpartheien in Galizien. — Zweite, gänzlich umgearbeitete und ansehnlich vermehrte Auflage von **Dr. Moritz von Stubenrauch**, k. k. o. ö. Professor der Rechte. (Mit einem alphabetischen Materienregister, und 48. formuliaren in deutscher und lateinischer Sprache.) 8. Lemberg, 1841. 296. Seiten. — Im Umschlag elegant broschirt 2 fl. C. M.